GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 154. W Środę dnia 6. Lipca. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Lipca.

Szambelan, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy N. Królu Francuzów, Hrabia Arnim, wyjechał do Lipska.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 13/25. Czerwca.

J. K. W. Xiążę Wilhelm Pruski, dnia 9. b. m. raczył przybyć do Peterhofu. W orszaku J. K. W. znajdują się: Marszałek Dworu Pickler, Adjutant Hrabia Königsmark, Radzca Tajny Bork i Medyk Hauk.

Dnia 10. Czerwca przybył tu z Warszawy, Głównodowodzący armią czynną, Generał-Feldmarszałek Xiążę Warszawski Hrabia Paskiewicz Erywański.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Czerwca.

Monitor ogłasza dziś tylokrotnie wzmiankowane i tyle oczekiwane postanowienie królewskie względem podwyższenia cła wchodowego na obce wyroby płócienne i nici lniane.

Uczynione Królowi w dzień jego imienin przez Arcybiskupa Paryzkiego przedstawienie względem święcenia niedziel i świąt wydało owoce. W warsztatach okrętowych rządu, jako też przy warowniach już w niedziele i święta nie pracują.

Hrabia St. Aulaire, Poseł francuzki w Londynie, i Baron Barante, Poseł francuzki w Petersburgu, przybyli tu dziś z Londynu. Powrot ostatniego dyplomatyka czyni tu niejakieś wrażenie, sądzono bowiem, że w czasie niebytności Hrabi St. Aulaire w Londynie zabawi.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby Niższéj dnia 23go Czerwca, o którém już donieśliśmy, Sir John Hobhouse, niegdyś Prezes Kontrolli Indyjskiéj stanąwszy w obronie dawniejszego Ministeryum, dowodził, że ono wojnę przeciw Afghanom przedsięwzięło naglone do tego przez zabiegi Rossyi. Sir Hobhouse rozwodząc się nad zabiegami posła rossyjskiego w Persyi, Hrabi Symonowicza, który Szacha do wyprawy przeciw Heratowi podburzał i sam z kilku officerami Rossyjskimi, z których jeden nawet poległ, wojskiem perskiém pod Heratem dowodził, nareszcie tak daléj mówił:

»Wszakże na tém się jeszcze nie skończyło. Interwencya Rossyjska nie ograniczał[illegible] się na samem ukazaniu się posła rossyjskiego przy oblężeniu Heratu; owszém, zawarto nawet układ — jest on między papiérami Izbie przed-

łożonemi — w moc którego prawny władzca Heratu, ów, reprezentant staréj dynastyi Afghańskiéj Suddosi z tronu miał być zrzucony, a państwo jego Xięciu Kandaharu, bratu Dost Mohammeda wydane. Traktat ten zmierzał więc do zupełnego przeistoczenia wszelkich stosunków w Azyi środkowéj, a kto się podjął gwarancyi tego traktatu? Nikt inny jak poseł rossyjski — rzecz ta udowodniona. Pytam się więc, czy mógł Generalny Gubernator Indyi, albo Lord Palmerston na takowe zabiegi obojętnie spoglądać i nieczynnym ich być świadkiem?

Zjawił się tam jeszcze człowiek, który przez ogłoszenie dokumentów jego się dotyczących nieszczęsnéj nabył sławy, téż niestety! ajent rossyjski niegdyś Polak, jak powiadają — niejakiś Kapitan Wikowicz, o czynach którego zacni członkowie téj Izby bez wątpienia dużo się w tej historyi naczytali. Kapitana tego, wyprawił Hrabia Symonowicz do byłego władzcy Kabulu; po nim wysłał jeszcze drugą missyę do Emirów Sindu, a trzecią do dworu Lahory. I wszystkie te zabiegi żadnego na Lorda Auklanda nie miały wywierać wrażenia, nie miał on żadnych zgoła przedsiębrać kroków? Lord Aukland, równie jak gabinet w kraju macierzystym przeciwnie, sprawiedliwie sądzili, że chwila oparcia się nadeszła. Mój szanowny przyjaciel (Lord Palmerston) wręczył notę Hrabi Nesselrodemu i otrzymał natychmiast odpowiedź. Powiada ją, że mój szanowny przyjaciel tę odpowiedź w swojéj odpowiedzi dostateczną uznał, ale rzecz ma się przeciwnie. Mój szanowny przyjaciel oświadczył, że dane przyrzeczenia są wystarczające i były one tém, bo je ziszczono. Hrabia Symonowicz został odwołany podobnie jak ów nieszczęśliwy Kapitan Wikowicz, który przy tych układach służył za narzędzie i o którym odtąd nic więcéj nie słyszano. Zniknął on bez śladu. Niesie pogłoska, że sam sobie życie odebrał. Ale wrażenie było raz sprawione. Bo cóż się owe barbarzyńskie państwa o to pytały, czy poseł, Hrabia Symonowicz, czy też ajent, Kapitan Wikowicz rozkazy swe przekroczył, choćby i sam Hr. Nesselrode sto razy oświadczał, że je istotnie przekroczyli? Czyż mógł Dost Mohamed o tém co wiedzieć? Czy mógł on o tém pewne mieć zdanie? Przecież istniało przez samego Cesarza w najuprzejmiejszych wyrazach ułożone pismo w połączeniu z znacznémi podarunkami, które w owych krajach, jak wiadomo, drogę do wszystkich układów torują, i równocześnie odebrał Dost Mohamed inny list od Hrabiego Symonowicza, przez który formalną korrespondencyę z dworem Kabulskim rozpoczęto. Jakież więc z tych wszystkich podstępów wnioski Lord Auckland wyprowadzać musiał? Przecież nie inne, jak że chwila działania nadeszła. Trzeba o potędze rossyjskiéj mówić, jak ją istotnie znamy. Szanownym członkom téj Izby wiadomo, jak Rossya granice swe rozprzestrzenia. Każdemu znane są jéj roszczenia pod względem morza. Miałżeż Generalny Gubernator Indyi to co się tam działo, za igraszki dziecinne poczytywać? Owszem, nadeszła była chwila, w któréj Szachowi Perskiemu trzeba było pokazać, że czyny Anglii przynajmniéj równie są sprężyste i ważne, jak obietnice Rossyi. Tego téż dowiedliśmy, a wypadek na miejscu działania nasze usprawiedliwił."

Z Londynu, dnia 28. Czerwca.

Wczoraj toczyły się w Izbie wschodnio-indyjskiéj dalsze obrady nad wnioskiem Pana Dawida Salomonsa, podług którego miano oświadczyć, że koszta wojny w Afghanistanie, nie przedsięwziętéj w interessie kompanii wschodnio-indyjskiéj, ale w interessie ogólnéj polityki angielskiéj, nie powinny ciężyć na ludności wschodnio-indyjskiéj, lecz na publicznym skarbie angielskim. Sir James Lushington przewodniczył téj obradzie i nadmienił, że owa wojna ma wprawdzie charakter europejski, ale także z interessami wschodnio-indyjskiemi ściśle jest połączona, bo Generalny Gubernator Indyj Wschodnich miał obowiązek strzeżenia granic zachodnich i użycia na ten cel wszystkich służących mu sił. Przełożył więc taką zmianę w wniosku, aby części kosztów, nie zaś całe na rząd angielski nałożono, i w téj formie wniosek ten 23 głosami przeciw 20 przyjęto.

Standard zbija pogłoskę, jakoby Lord Gray chciał złożyć swój urząd Lorda Porucznika Irlandyi. „Lord Porucznik, powiada ten dziennik, dowiódł swego rozsądku, przesełając przyjacielskie napomnienie protestantom ulsterskim i prosząc ich, aby się od wszelkich wstrzymali demonstracyi. Napomnienie takowe musi koniecznie wywrzeć wpływ na umysły mężów, jakimi są protestanci irlandzcy. Tylko podburzające i w ogólności bezprawne wyzywania pod nadużytém nazwiskiem Monarchini skłoniły ich do takich demonstracyi."

Jak słychać, oświadczył się gabinet przeciw zmianie kary dla Francisa. Dla tego sprawiedliwość swoim pojdzie torem i d. 4. Lipca zbrodniarz ten tracony będzie.

Portafoglio Maltese z d. 15. b. m. wspomniało o nadejściu depeszy Sir Stratf. Canninga z Konstantynopola, i rozeszła się pogłoska że takowe ściągały się do gwałtownéj kłótni między Sir Stratfordem a Posłem francuzkim,

Panem Bourqueney. Standard zapewnia jednak, że kłótnia tego rodzaju wcale się nie wydarzyła.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 20. Czerwca.

Prezes rady gabinetowéj, Generał Rodil, tak się na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych o polityce, jakiéj się gabinet trzymać zamyśla, odezwał:

»Mości Panowie! Nowi Ministrowie, wszyscy razem przejęci Konstytucyą z 1837. roku i pamiętnemi wypadkami, wywołanemi przez Pronunciamiento wrześniowe, którego zasady z zapałem wyznają, postanowili hołdować tym samym zasadom, których zawsze na posiedzeniu tych kortezów broniono; t. j.: niezawisłości narodowéj, prawności, sprawiedliwości, publicznemu porządkowi, oszczędności i ile możności jak najprędszemu postępowaniu na drodze reformy. Oto są zasady nowego gabinetu, który do urzeczywistnienia tychże na współdziałanie zgromadzenia prawodawczego i patryotyzm wszystkich Hiszpanów liczy.«

Wyrazy te w głębokiém przyjęto milczeniu.

Za pomocą tajnych środków uskutecznił rząd, jak zapewniają zamach, w skutek którego odkrył związek, w jakim zostają przebywający we Francyi wychodzcy hiszpańscy z tutejszymi nieukontentowanymi. Znany Generał Urbistondo, który aż do układu w Bergarze zostawał w służbie Don Carlosa, lecz w przeszłym Październiku przyłączył się do przedsięwzięcia O'Connella, i po nie udaniu się tegoż do Francyi zemknął, zamieszkał tamże za pozwoleniem rządu francuzkiego w Dax (między Bordeaux a Bajonną). Ponieważ emissaryusze rządu hiszpańskiego przypuszczali, że zostaje w związkach z nieukontentowanymi, starali się jego służącego pozyskać, i rzeczywiście zemknął tenże, targnąwszy się domniemanie na życie Urbistondy, z wszystkiemi papierami tegoż. Za przybyciem jego do Irunu, udał się tamże Konsul hiszpański z Bajony, przejrzał papiery, i tego samego służącego z niemi tu przysłał. Treść ich wiele podobno osób skompromitowała.

Stan Katalonii coraz większą wznieca trwogę. Karolistowskie bandy nie ograniczają się już na prowincyi Geronie, ale nawet pod samą Barceloną postrach roznoszą. Ludność nie śmie nic przeciw Filipemu przedsięwziąść, który z swéj strony tylko na bogaczach pieniądze wymusza, chłopom natomiast za to, co bierze, płaci, a z schwytanymi żołnierzami dobrze się obchodzi i hojnie ich opatrzywszy wolno puszcza. Tym sposobem niezmiernie on wiele zyskuje zwolenników tajemnych, którzy go i jego ludzi częścią przechowują, częścią o zbliżaniu się wojska ostrzegają, i tym sposobem dotąd jeszcze ani jednego człowieka nie utracił. Patryoci barcelońscy obwiniają Generał Kapitana Halena, że swoją nieczynnością stronników karolistowskich zachęca, podczas gdy ten znowu przyczynę wszystkich nieszczęść na rewolucyonistów zwala. Dawniéj wprawdzie poczytywał sobie za zaszczyt być do ich grona liczonym. Dnia 13 zgromadził Szefów stojących w Barcelonie pułków, oznajmił im, iż się ruchu ludu na korzyść rewolucyi z 1812. roku obawiać należy, i zapytał ich się, czyli na nich liczyć może. Gdy go o tém upewnili, zalecił im, aby potajemnie śledzili, jaki też duch ich podwładnych oficerów ożywia. Głoszą, że znajomy Zurbano, który po ruchu w Październiku, miał dowództwo w Biskai, uda się do Katalonii, gdzie bandy karlistowskie ścigać będzie.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 18. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Przedmiotem rozmowy jest jeszcze ksiądz genueński, który swego siostrzeńca na końcu zeszł. mca zamordował. Na najwyższy rozkaz zajmuje się sprawą jego, bez względu na jego stan, który tak niecnie zhańbił, sąd świecki, z wszelką surowością i wszyscy chwalą rząd, że sprawiedliwości rąk nie krępuje. Powiadają o okropnych zbrodniach, które tenże jeszcze miał popełnić, a przytém wszystkiém tak się ułożyć umiał, że niezadługo miał zostać prałatem. Od owego czasu bacznie zwracają oko na obcych księży i wielu z nich, pozbawionych środków do przyzwoitego utrzymania się tutaj, wikaryat do domu odesłał.

Grecya.

Z Ankony, dnia 22. Kwietnia.

Przy uroczystości imienin, oraz na tron wstąpienia N. Króla Otona zwróciło to powszechną uwagę, że poseł Rossyjski dniem przed tém, wrzkomo z powodu choroby dziecka swego, z Aten wyjechał. Ponieważ P. Katakazy najstarszym jest z pomiędzy Reprezentantów przy dworze królewsko-greckim, więc jego to było obowiązkiem na czele kolegów swoich zwykłe Królowi złożyć powinszowanie, więc niebytność jego oraz i ta okoliczność, że zastępcy nie wyznaczył, ten nieprzyjemny wydały skutek, iż każdy z posłów zniewolony był pojedyńczo złożyć Królowi swe powinszowania. — Ostatnia poczta z Grecyi przywozi wiadomość, że w Tessalii i Macedonii ostatniemi czasy znowu ruch w wojsku tureckiém spostrzegają. Basza w Larissie miał otrzymać wzmocnienie i nowe nabory nakazać. **Salonichi Turcy jak najgorliwiéj**

fortyfikują i 250 dział tam nagromadzili. Obawiają się, żeby te ruchy wojskowe przeciw Grecyi nie były wymierzone.

Rozmaite wiadomości.

— Z Berlina. —

(*Gaz. Kolońska.*) — Mrongowiusz, Pastor kościoła polskiego Ś. Anny w Gdańsku, przesłał niedawnemi czasy Królowi naszemu swój niemiecko-polski słownik. W piśmie, które załączył, kreśli smutny stan swoich polskich braci wyznania ewanielickiego, a najbardziéj ubolewa nad tém, że dzieciom ubogich kmiotków polskich nauka czytania nie w polskim, jak dawniéj, ale w niemieckim języku udzielaną bywa, co jest przyczyną umysłowego zaniedbania młodzieży. Król raczył na to w te słowa odpowiedzieć: „Przyjmując słownik WPana, chciałem mu przez to moję podziękę oświadczyć. Gorliwość WPana około zachowania ojczystéj mowy umiem należycie ocenić i oddaję jéj należną pochwałę. Mój Minister Stanu Pan Eichhorn otrzymał polecenie, aby obawę WPana usunął i dał mu potrzebne w tym względzie wyjaśnienie.« — Potsdam, dnia 28. Maja 1842 r.

(Podpis.) Fryderyk Wilhelm.

Szwedzki Generał Wrangel, podczas oblężenia Bremy roku 1580. użył najpiérwszy kul rozpalonych. — Wurmbrand wynalazł w r. 1629. skórzane działa. — W roku 1640. wynaleziono w Francyi bagnety i dotychczas używany zamek do strzelby. — W r. 1657. zaprowadzono piérwszych grenadyerów w Francyi. — W r. 1674. Jezuita Chales umieścił najpiérwszy artyleryę w szeregu nauk matematycznych. — W r. 1681. usiłowali Francuzi dawać ognia z zasadzonym na karabin bagnetem, ale się im nie powiodło. — Wszelako w roku 1732. dawali już dzielnie ognia Prusacy z założonym bagnetem. — W roku 1739. Szwajcar Moritz wynalazł horyzontalną machinę do wiercenia dział. W r. 1741. Fryderyk II. w bitwie pod Czasławem kazał najpiérwszy piechocie bagnetem nacierać na nieprzyjaciela. — W roku 1788. zaprowadzono srebrne i złote medale honorowe, w nagrodę waleczności dla podoficerów i széregowych w wojsku francuzkiém.

Wiadome są popisy Paganiniego na strunie G.; lecz co było powodem do tego, to rozmaicie opowiadają. Pisma publiczne umieściły niedawno sprostowanie w téj mierze, które, jak mówią, pochodzic ma od samego Paganiniego. Podobnież i broszura pod tytułem: *Nicola Paganini, sa vie, sa personne, quelques mots sur son secret par G. E. Anders*, zawiéra także wyjaśnienie, które od Paganiniego ma pochodzić. Co podobniejsza do prawdy, niech czytelnik sam osądzi. W pomienioném piśmie stoi: »W Lukka dyrygowałem sam orkiestrą, ilekroć panująca familia na operze była obecną. Tam poznałem damę, która zdawała się być dla mnie przychylną. Z tego powodu powziąłem zamysł wystąpienia w koncercie z utworem: *Galanterie musicale*. Publiczność była bardzo ciekawa, ale jakże się nie zdziwiła, gdym wystąpił w koncercie z wioliną o dwóch strunach, na których uczucia dwóch kochanków wyrazić usiłowałem. Między innémi, którzy oklaskami mię okrywali, zbliżyła się do mnie także Xiężniczka Elżbiéta, i rzekła: »WPan dokazałeś na dwóch strunach nadzwyczajnych rzeczy, prawie nie do uwierzenia, w istocie sądzę, iż dla talentu WPana nawetby jedna struna dostateczną była.« Zdanie to było dla mnie wyrokiem; jakoż po upływie kilku tygodni, wystąpiłem już dnia 25. Sierpnia przed pocztem dworu z sonatą, pod nazwą: Napoleon, którą tylko na stronę G. napisałem.«